№. 248. Kraków 28. Października — Czwartek Rok 1852.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 45.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 27 października.

Rozprawy o wolności nauczania, które w ostatnich miesiącach zajmowały dzienniki francuzkie, nie trudniące się wyłącznie polityką bieżącą, ale przechodzące czasem na pole zasad; a zwłaszcza też kwestya tak zwana klasyków, którą w swoim czasie i w skróceniu daliśmy poznać czytelnikom naszym, wywołały znów na jaw dawne opinie gallikańskie i ultramontańskie. Najciekawsza dyskusya była między *Gazette de France* i *l'Univers*, oba bowiem te dzienniki jakkolwiek pierwszy w obronie gallikanizmu, drugi ultramontanizmu, rozprawy ściśle w sferze wiary kościoła katolickiego zamknąć usiłowały. Nie mamy zamiaru opinij tych rozbierać, nie mają one bowiem bezpośredniego u nas zastosowania. Wszakże gdy wiemy jak wielką role grają teraz kwestye religijne w polityce, a rzeczona dyskusya dotyka w wielu i bardzo ważnych przedmiotach polityki, nie od rzeczy będzie podobno podać w krótkim obrazie różnicę, do jakich w zapatrywaniu się na politykę ogólną prowadzą we Francyi te opinie. Obraz ten widzimy treściwie skreślony, w ostatniéj odpowiedzi dziennika *l'Univers*, i z tego powodu podajemy ją w dosłownem tłómaczeniu:

Przeciwko założeniu naszemu, pisze *l'Univers*, że Państwo jest w Kościele, powstaje *Gazette de France*. Mniema ona, że wyraz Państwo i wyraz Kościół, należą do dwóch rzędów wyobrażeń, z których jeden nie może w drugim być zawarty. Myśl nasza jest jasną: każde Państwo katolickie winno się zastósować do ustaw i zasad Kościoła: w tem to znaczeniu Państwo jest w Kościele. Podrzędność ta konieczna, nie psuje w niczem rozróżnienia tych dwóch potęg, jak to utrzymuje *Gazeta*. Jest rzeczą dowiedzioną, że Kościół nie rości, ani nie rościł sobie nigdy prawa rządzenia Państwami. Prawo, którego odstąpić nie może, jest to, które wymaga po rządach katolickich, aby szanowały konstytucyą Kościoła. Tak daleko iść trzeba, jeżeli się jest katolikiem. Książęta lub królowie poddani są jurysdykcyi Kościoła, o tyle, o ile są katolikami. Dualizm, stworzony przez *Gazetę* nie zostawia żadnego punktu styczności między temi dwoma władzami. Nie przyda się na nic mówić, że traktaty i konkordaty rozwiążą tę trudność. Nie ma traktatu tylko między potęgami jednéj natury: na konkordat, zezwala papież a nie król. Jakimże sposobem władza polityczna mogłaby dyskutować i układać sprawy religijne? Rola jéj ogranicza się na żądaniu od władzy duchownéj pewnych prerogatyw, i na przyjęciu ich wzamian nałożonych warunków. Mówiąc bowiem po prostu, nie ma spraw mieszanych, bo zawsze w końcu wyszłaby kwestya przewagi. Któżby zdecydował w razie podobnym? któżby oznaczył, które sprawy są mięszane a które niemi nie są? *Gazeta* powinnaby rozumieć, że nie ma ugody ani dyskusyi, tylko na stopie równości. Dwaj monarchowie są sobie równi co do praw, jakakolwiek jest rozległość ich Państw lub liczba poddanych. Jest to nieodbita zasada. Gdyby więc Papież był tylko księciem politycznym, byłby równy innym królom. Ale wiemy, że państwo doczesne, jest tylko dodatkiem do godności papiezkiéj, i *Gazeta* tego niezaprzecza. A przecież papież nie ma stósunków z monarchami tylko dla tego, że jest głową Kościoła.

Rozróżnienie dwóch władz, nie jest jeszcze oddzieleniem; a tém mniéj owém odłączeniem bezwzględnem, którego Kościół nie przypuszcza, a które jest w tém wyrażeniu *Gazety*, że Kościół nie potrzebuje Państwa. To prawda, ale w pewnéj mierze. Lecz Państwo potrzebuje Kościoła; ma obowiązki względem Kościoła, a te właśnie obowiązki wiążą Państwo z Kościołem. W każdym narodzie prawdziwie katolickim, wszelki konkordat nie jest czém innem, jak zebraniem do ładnem zobowiązań względem Kościoła i Stolicy apostolskiéj przyjętych przez monarchę; inaczéj konkordat na nic się nie przyda. Zasada *Gazety*, rozłączenie władz, dochodzi w następstwie do tego, że Państwo nie ma religii, że jest obojętnem, lub ateuszowskiem. Nie sądzimy, aby to miało być jéj myślą. Przyznać, że Państwo ma religią, jest to przyznać, że ma względem religii obowiązki; konkluzya jest widoczna. Z tego wypada podrzędność konieczna. Prosty wierny nie jest powołany do obradowania z Kościołem: wierzy jego słowu i postępowanie swoje doń stósuje. Państwo nie jest w innem położeniu. Nie wypada stąd wcale aby Kościół w krajach katolickich, miał się mięszać do wojen, handlu, przemysłu lub administracyi, tak jak nie zależy mu na tém wcale, aby wiedzieć, czyli człowiek jaki jest adwokatem lub lekarzem. Lecz Kościół chce, aby w tem powołaniu, w jakiem jest, człowiek był dobrym katolikiem. Prawo Kościoła względem księcia jest w zupełnéj analogii. Możnaż że zresztą pojąć, aby godność doczesna miała być przyczyną nierówności w obec Boga? Służyć winniśmy Kościołowi w tém położeniu, w jakiém Opatrzność nas postawiła. Podobnie jak Kościół pyta się nas czyli mu wierni jesteśmy pełniąc obowiązki naszego powołania, tak równie pyta się książąt czyli są katolikami w wykonaniu ich władzy. Ta jest podstawa jurysdykcyi Kościoła względem książąt i ludów.

Trzydziesta piąta lista składek na zakład naukowy gospodarski, po dzień 30ty września b. r. zebranych.

A. *Na szkołę bezzwrotnie.*

I. Przez c. k. urząd obwodowy Bocheński.

a) Z kolekty JXdza Walentego Danka dziekana Czchowskiego: JJXża proboszczowie: Walenty Danek, pleban w Gnojniku kolektor i Stanisław Szczurka w Złoty, po 30 kr. Józef Reinfus w Tymowy, Józef Midowicz w Czchowie, Jan Dolński w Zakliczynie, Jan Pailik w Domosławicach, Jędrzej Mirocha kapelan miejscowy w Biesiadkach, po 20 kr.; Jan Chochrowski w Gwóźdźcu 12 kr.; razem od duchowieństwa dekanatu Czchowskiego 2 złr. 52 kr. — b) Z kolekty p. Jana Rutschki mandataryusza i sędzi policyjnego w Wiśniczu: PP. Placyd Zajączkowski 5 złr. Dobrzański 2 złr. Rylski, Schoen, Kaczkowski, Antoni Ortyński, Tromelschlaeger, Leonard Serafiński, Feliks Wnorowski, Jan Rutschka kolektor, Leon Gąsiorowski, Mendel Furscher i Selde Mandelbaum, po 1 złr. Aleksander Jasiński, Piotr Giebułtowski, Zopich, Zdański, Stegskoel, Salomon Ganger, Benjamin Einhorn i Berl Klapholz, po 30 kr. Konrad Orzechowski, Nysz, Czyżowski, Voigl i Jakób Eisen, po 20 kr. Chaim Hillel 12 kr.; Mendel Blitz, Jakób Fenigen, Abe Leiser Israel, Nochim Fenigen, Laib Landrer, Boruch Nebenroll, Marek Kluger, Abraham Grunspan, Juda Leib Apte i Dawid Nebenroll po 10 kr. Xeron Rotenberg, Fagel Jakober, Benjamin Grunspan, Salomon Apte, Jakób Kwadrat, Izaak Landerer, Majer Landerer, Hersz Majer Nebenroll, Nacham Slenderer, Lemel Gottselig, Izrael Schaechter i Chanino Kernkraut, po 6 kr. Josel Affenkraut 5 kr. razem 26 złr. 49 kr.

II. Przez Radę administracyjną W. Księstwa Krakowskiego:

c) Z kolekty w dystrykcie Balice: PP. Leon Like właściciel wsi Ujazd, Marcin Bader właś. wsi Garlica, H. Lewiecki właś. wsi Karniowice, właś. dóbr Modlnica i Tomaszowice i Józef Kwasek dzierżawca wsi Morawica, po 2 złr. JX. Kęcki Pleban parafii Morawica 1 złr. 20 kr. Żychowiczowa dzierżawczyni wsi Bibice, JX. Aleksander Cieszyński pleban

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

DWIE MATRONY POLSKIE.

I.

Anna hr. Małachowska.

(Ciąg dalszy).

Dowiedziawszy się, że po królu Stanisławie były do nabycia marmurowe posągi, sprowadziła ich cztery do swego salonu, z Włoch zaś, nowoczesnych obrazów, bronzów, marmurowych popiersi, wazonów, by oddaniem hołdu talentowi, dogodzić zawsze wrodzonéj potrzebie wzniosłego usposobienia. Nigdy, choć wniosła własny majątek, nieużywała na wydatki zbytkowe innych pieniędzy nad te, które jéj przez męża przeznaczone były. Hojna, wspaniała, z wiekiem stała się oszczędną dla siebie saméj: osobiste ubóstwo i żałobę poślubiła od śmierci pierworodnéj córki.

Po upłynioném 50-letniém zgodném małżeństwie, odbyła się 1843 roku, rzadka ceremoniia powtórnego ślubu hrabstwa Małachowskich. Syn, córka, wnucząt kilkoro, niezdołali zapełnić próżni zostawionéj w koło sędziwéj pary; lecz garnący się tłum mieszkańców dla odebrania błogosławieństwa od ukochanych panów, dowiódł, że jeżeli wiele własnych potracili dzieci, odzyskali je w miłości i uszanowaniu powszechném.

Pięć lat późniéj, Anna Małachowska została wdową, a nadto widziała jedyną córkępodobném dotkniętą nieszczęściem, aby kielich goryczy do dna był wysączony przez usta, które nieprzestały wielbić Pana Przeszłéj zimy, objawiać się zaczęła choroba puchliny w nogach, która Annę Małachowską nie światu, ale tym, którzy pociechy lub przytułku na ziemi niemieli wydarła; w ciągu kilku miesięcznych przykrych cierpień, nikt ją nieusłyszał uskarżającą się, ani też nikt na nią użalać się niemógł, tak wszystkich dzień i noc oszczędzała kosztem własnych wygód i przyjemności. Znaczne lecz złudne polepszenie w stanie zdrowia, oddaliło od niéj na czas krótki troskliwą córkę. — Było to ostatnich dni sierpnia, kiedy kończące się lato zapowiada koniec dni pięknych, koniec wszystkiego, co grało życiem w naturze. W wiliją śmierci czując się już bardzo niedobrze, Anna Małachowska zaczęła pożegnanie ze światem od przyjęcia Sakramentów, potém stroskanych: syna, wnuków, przyjaciół i sługi ręką lub serdecznem wejrzeniem błogosławiła, nieobecnych zaś po cichu wymieniając, polecała jedynemu Ojcu, jaki ją mógł zastąpić na ziemi.

Po téj uroczystéj chwili, jak gdyby dla odpoczynku, zawieść się kazała do ogrodu, jak zwykle, w fotelu na kółkach, w myśli zapewne, że wśród ulubionych gajów, kwiatów jéj ręką posianych, nastąpi ostatnie rozstanie się ze wszystkiém, co tam było jéj weselem i pociechą! Wskazała najprzód ścieszkę prowadzącą do kościoła. Na zakręcie, gdy z po za drzew ukazał się ów odwieczny niemy świadek tylu nadziéj i boleści, stanąć kazała, przeżegnała się, w piersi uderzyła i smętnym głosem zawołała: „tęskno mi," czy za niebem niedość prędko otwierającém się dla jéj już oczyszczonéj duszy, czy tęskno za temi, których osierocała? Któż odgadnąć potrafi ostatnie uczucia człowieka wahającego się między nieznaném szczęściem a żalem, za miłemi towarzyszami długiéj niedoli! Daléj odjechawszy, skinieniem głowy żegnała rozkoszne miejsca szczególniéj jakiéj pamiątce poświęcone. Długo mdlejącém wejrzeniem pieściła jeszcze domek, niegdyś dla wnucząt wystawiony, gdzie okrzykami radosnéj wdzięczności witaną była przez wesołe grono uszczęśliwionych właścicieli; nareszcie znużona ostatnim spacerem i ziemskiemi uczuciami, odwieść się kazała na łoże boleści, gdzie w obec modlącego się u jéj nóg syna i kochających przyjaciół, gdy zorza nowy dzień zaczynała, śp. Anna dzień zasług skończyła na ziemi.

Dzisiejsze pokolenie nieznało téj świątobliwéj matrony, niemniéj jednak wszyscy mógłbyśmy się poszczycić, że współczesnym nam był ten rzadki wzór tylu cnót i poświęceń się.

II.

Walerya hr. Tarnowska.

Druga osoba, która 3 lata wprzódy zgonem swym pozbawiła nas wzoru niewieściéj doskonałości, była hrabina Walerya ze Strojnowskich Tarnowska. Przytaczam tu krótki rys jéj życia, gdyż te dwie matrony polskie różne w charakterach, zbliżone były krwi związkami i cnotami.

Nie jeden zapyta słusznie, czemu tak późne o niéj wspomnienie? bo głosy dzielne, urocze, oddawna zamilkły; a słabe, żalem przytłumione, nie odważyły się wydać jęku boleści, któremuby lutnia wdzięku nie nadała. Jednak gdy dotąd nikt nie objawił krajowi, jego nowych strat, drżącą ręką i sercem ośmieliłem się przedstawić światu obrazy dwóch kobiet, które, jak poprzednio mówiłem, żadnemi wielkiemi czynami, nieodznaczyły się w jego mniemaniu; a przecie, tak celujące były w wyższości moralnéj, że opis ich życia, stał się dla dobrze

w Bolechowie, JX. Jan Żebrawski pleban w Modlnicy i L. Dąbrowski dzierżawca w Prądniku Czarnym, po 1 złr. JX. Pleban w Zielonkach 1 złr. 15 kr. W. Kromer dzierżawca folwarku Prądnik Biały 30 kr. dzierżawca wsi Brzoskwinia 10 kr. Kozłowska dzierżawczyni wsi Bibice 20 kr. — d) Z kolekty w mieście Krakowie: PP. Aleksander Ekielski, A. J. Kwiatkowski i J. Kirchmajer, po 1 złr. JX. Walenty Janutka 2 złr. JX. Leopold Textoris-Strzezienicki, Michał Kiełta nauczyciel zakładu, Edward Gumplowicz, Piotr Morawicki, T. Faymieński i JX. Aloizy Hirschberg po 30 kr. razem 25 złr. 35 kr.

III. Przez c. k. urząd obw. Tarnopolski.

e) Z kolekty p. Franciszka Fischera c. k. komisarza obwodowego: PP. Antoni i Julia Fedorowiczowie współwłaściciele Haluszczyniec 4 złr. — f) Z kolekty magistratu miasta Zbaraża: PP. Karol Helzl burmistrz, Izaak Atlass, i Euzebi Sraga po 1 złr. Adolf Filipek, Wincenty Durlicki, Adam Jenner chirurg miejski, i Franciszek Piepesi po 30 kr. Norbert Dedek 20 kr. Ludwik Pizuński 18 kr. Ignacy Król 12 kr. Jan Wituszyński kancel. magistr. Karol Kotulski, Hipolit Szadurski rewizor policyi i Jan Milski, po 10 kr. razem 6 złr. 30 kr. — g) Z kolekty p. Jana Pawełkiewicza mandat. w Dołhem: P. Jan Pawełkiewicz kolektor 40 kr. gmina Dołhe 1 złr. 34 kr. gmina Dereniówka 2 złr. 20 kr. i gmina Załawie 2 złr. razem 6 złr. 34 kr. — h) Z kolekty p. Karola Piwockiego, Naczelnika c. k. urzędu obwodowego: P. Kazimierz Domaradzki, właś. Denysowa 2 złr.

IV. Przez c. k. urząd obw. Tarnowski.

i) Z kolekty p. Innocentego Lenkiewicza c. k. komisarza obwodowego: pp. Aleksander Antoni Dobrzyński właś. Partynia 50 złr. Adam N. (nieczytelnie) 5 złr. i JX. Michał Smolen wikary 1 złr. razem 56 złr.

V. Przez c. k. urząd obw. Jasielski.

k) P. Józef hr. Piniński dziedzic Babicy: 15 złr.

VI. W kancelaryi c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

l) P. Jan Wieczyński obyw. m. Lwowa 5 złr. Ogółem na szkołę 150 złr. 20 kr.

B. *Na gospodarstwo wzorowe.*

I. Przez c. k. urząd obw. Bocheński.

a) Z kolekty JX. Walentego Danka dziek. Czchowskiego i plebana w Gnojniku: JXża Walenty Danek i Stanisław Szczurka, po 30 kr. Józef Reinfus, Józef Midowicz, Jan Doliński, Jan Panlik i Jędrzej Mirocha po 20 kr. Jan Chochrowski 12 kr. razem 2 złr. 52 kr.

II. Przez Radę administracyjną W. Księstwa Krakowskiego.

b) PP. Aleks. Ekielski 1 złr. Edward Gumplowicz 30 kr. i Józef Piwoński 2 złr. razem 3 złr. 30 kr.

III. Przez c. k. urząd obw. Tarnopolski.

c) Z kolekty magistratu miasta Zbaraża: pp. Adam Filipek, Adam Jenner i Franciszek Piepesi, po 30 kr. Karol Kotulski 10 kr. razem 1 złr. 40 kr.

IV. Przez c. k. urząd obw. Tarnowski.

d) Z kolekty p. Innocentego Lenkiewicza c. k. komisarza obwod. pp. Innocenty Lenkiewicz kolektor, Franciszek hr. Moszczeński z Zbytowskiéj-góry (bezzwrotnie), Feliks baron Konopka (bezzwrotnie) i Władysław Dąbski po 25 złr. Władysław Olearski i Wiktoryn Tret r po 20 złr. Franciszek Brzozowski właś. Jurkowa i Freund et Szancer po 15 złr. Leon Dzwonkowski, Leon Konopka i Henryk Rogaliński po 10 złr. Hersz Luchter i Efraim Kukuk dzierżawcy, po 5 złr. Antoni Zielonka mandat. 1 złr. 30 kr. Wincenty Chodacki ekonom z Żelichowa, Abraham Kapelner z Gremboszowa i Aleksander Złotnicki dzierżawca po 1 złr. JX. Maciej Pająk wikary w Gremboszowie 40 kr. razem 215 złr. 10 kr.

V. Przez c. k. urząd obwodowy Jasielski.

e) P. Józef hr. Piniński dziedzic Babicy 25 złr.

VI. W kancelaryi c. k. Towarzystwa gospo. galic.

f) p. Jan Wieczyński obywatel m. Lwowa 5 złr. Ogółem na gospodarstwo wzorowe 253 złr. 12 kr.

Summa trzydziestéj piętéj listy 403 złr. 32 kr. Dodawszy summę trzydziestu czterech list poprzednich 19,080 złr. 31¼ kr. i obligacyę cząstkową na 500 złp. Jest ogółem 19,484 złr. 3¾ kr. i obligacya cząstkowa na 500 złp. Z tego wypada na szkołę 4396 złr. 8¾ kr. i obligacya cząstkowa na 500 złp. a na fundusz gospodarstwa wzorowego 15,087 złr. 55 kr. Ogół funduszów jak wyżéj 19,484 złr. 3¾ kr. i oblig. cząstk. na 500 złp.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

We Lwowie dnia 15 października 1852 r.

Prezes Towarz. *L. Sapieha.*

Stanisław Przyłęcki, Sekretarz.

Korespondencya Czasu.

Poznań 24 października.

Od dawnego czasu nieumiem listu inaczéj zacząć ani skończyć, jak słowami, że wielka bieda, i bardzo smutno u nas, i to w wszelkich kierunkach życia. Przez wiele tygodni cholera kraj nasz niszcząca, skarby tę moją uprawiedliwiała, dziś zaś równie jest usprawiedliwioną niesłychaną apatią w spełnieniu obowiązków życia publicznego. Księstwo całe porównanem być może do chorego, który po mocnéj gorączce znajduje się w stanie zupełnego sił upadku, ale jeśli choremu nie skutecznie, to tém mniéj godzi się krajowi, podobnéj odrętwiałości się poddawać a przecież tak a nie inaczéj jest u nas, z bardzo małemi, szanownemi wyjątkami ludzi, co nigdy z pola pracy dla kraju nie zeszli, jakiekolwiek położenie ich było, czy byli wspartemi lub nie. Jednym z najsmutniejszych objawów obecnego ogólnego usposobienia, był ostatni sejm prowincyonalny, gdzie tak mało członków polskich obowiązek swój spełniło, gdzie tylu od obrad się usunęło, że widząc zgromadzenie, ledwo by się było domyślić można, że to sejm Księstwa Poznańskiego. Naturalnie téż czynność sejmowa, taką była, jaką by w każdéj innéj prowincyi monarchii być mogła, nie tam nie widzieliśmy specyficznego, Księstwa jako tak wielostronnie odrębnéj części monarchii się tyczącego. Owszem sejm się wdał w sprawy najogólniejsze jak kwestyi celnéj, co nas prawie nie obchodziło, a dla czego? bo nasi członkowie się usunęli. Jedyną ważną i ogół interesującą uchwałą sejmu, jest przeznaczenie bardzo znacznych summ, na budowę dróg bitych, tyle w kraju naszym potrzebnych.

Obok sejmu prowincyonalnego smutnym objawem braku życia publicznego, daje Towarzystwo melioracyi bagien Oberskich. Dyrektor wybrany przez Towarzystwo, nielegalnie usuniętym i zastąpionym w zarządzie został, nikt jednak z interesentów nie zrobił stosownych kroków aby nielegalność ta zniesioną została. W Prusiech całemu Towarzystwu moralnie i materyalnie wielka stąd szkoda wyrządzoną zostaje.

Jakich pod takiemi auspicyami spodziewać się można do Izb wyborów, jakich zwycięztw w Okręgach niepewnych większości, to łatwo się domyślić można. Boże daj byśmy fałszywie widzieli i sądzili stan kraju; w téj chwili jednak takie jest opuszczenie się, takie zobojętnienie ogólne, że niemożna dość silnie wołać byśmy się zniego obudzili.

Jedyne pismo Polskie, *Gazeta Wgo Księstwa* zdaje się z wyborów żartować. Już ten fakt, że jéj koleżanka Niemiecka bardzo pilnie sprawą się tą trudni, powinienby ją przekonać, na jak fałszywéj znajduje się drodze.

Przy téj sposobności mówi o Waszym korespondencie poznańskim, nie szczędząc domysłów i uszczypliwych uwag, ale na intencyjne osobistości nie odpowiadamy, tém więcéj, że i domysły i uwagi zupełnie domysłowemi i z rzeczywistością całkiem się nie zgadzają; podobnych zaś dzieł imaginacyjnych jak uwagi *Gazety* o Waszym korespondencie, nie zwykliśmy dla czytelników Waszych rozbierać.

Przegląd Polityczny.

W pragskim jedynie dzienniku *Bohemia*, znajdujemy wzmiankę o otwarciu konferencyi celnych w Wiedniu, które mają być przygotowawcze, i nie są bynajmniéj przeznaczone do publikacyi.

Hr. Arnim-Blumberg wysłany został przez króla pruskiego do Florencyi, aby u W. Księcia przemówić za ułaskawieniem małżonków Madiai, którzy jak wiadomo skazani zostali na galery za przejście do protestantyzmu. Wraz w téj sprawie udają się do Włoch delegowani protestanckiego zboru w Bremie tajny radca Bethmann-Hollweg i porucznik Bonin.

Gazeta Nowo-Pruska utrzymuje, że hr. Thun, prezydyalny poseł w Frankfurcie, przeznaczony jest do Berlina, w miejsce barona Prokesch-Osten.

W skutku procesu komunistów w Kolonii, aresztowano daléj kilka osób. Obecnie słuchają świadków; zeznania niektórych są bardzo obciążające.

Cor. Bur. Utrzymuje, że wyniesienie hrabiny Schaumburg na godność książęcéj ma wkrótce nastąpić. Przyjmie ona tytuł księżnéj Rinteln i uznaną zostanie przez dwór cesarski za żonę Elektora Heskiego. Elektor zakupił ogromna dobra w Czechach od hrabiów Wrbna za 2½ mil. złr. które ma przeznaczyć swojéj żonie.

Królowie bawarski i hanowerski opuścili Stuttgart

— Uroczyste przedstawienie *trajedyi* Kornela „Cynna czyli łaska Augusta" w teatrze francuskim w obec księcia prezydenta, jest dzisiaj głównym przedmiotem zajęcia paryskich dzienników; alluzye polityczne w sztuce tej znajdujące się, hucznemi okrywane oklaskami, nadają jéj przedstawieniu polityczne poniekąd znaczenie. Książę za wejściem swoim do loży z wielkim przyjęty został zapałem. Po skończonéj trajedyi, panna Rachel otoczona artystami teatru francuskiego deklamowała wiersz p. Arsena Houssaye, będący parafrazą mowy Ludwika Napoleona w Bordeaux. Utwór ten, pod tytułem „l'Empyre c'est la paix" (dosyć nędzna zresztą ramota), wygłoszony przez organ niezrównanéj artystki, niemniejszy obudził entuzyazm. Zakończyła komedya p. Alfreda de Musset: „Il ne faut jurer de rien", któréj tytuł zestawiony z tytułem poprzedzającego ją poematu, wygląda jak epigramat. Książę przed jéj ukończeniem opuścił teatr i za wyjściem na ulicę przyjęty został okrzykami.

Od kilku dni krążą wieści, o zamierzonéj przez księcia prezydenta podróży do północnych i zachodnich departamentów. Dzisiaj atoli zapewniają, że projekt ten ograniczy się na zwiedzeniu kilku miast jakoto Rheims, Saint Quentin itd., podczas pobytu księcia w Compiegne gdzie się wkrótce ma udać na wielkie polowanie.

Ponawia się również pogłoska o bliskiem powrocie hrabiego de Morny do gabinetu.

---

myślących, długiem względem społeczeństwa.

Przebacz droga i święta pamięci Waleryo, że działając wbrew pokorze twojéj, wystawiam na blask słońca cnoty, które jak wonie leśnych kwiatów szukały cieniu domowego zacisza! ale przykład nauką: tém świętem powodowana prawidłem, kierowałaś lub utrzymywałaś na dobréj drodze, trzy pokoleń. Urodzona na Wołyniu 1782 z Waleryana Strojnowskiego i Aleksandry Tarnowskiéj, zamożnych obywateli, okazywała od najmłodszych lat wzorową pobożność, tkliwość serca i niepospolitą do nauk zdolność. W pierwszéj młodości, czytaniem książek może bez wyboru, kształciła pamięć i rozum nad wiek dojrzałe; lecz jak pszczółka co tylko miód z zatrutych roślin wybiera, tak Walerya trafnie odrzucając złe od dobrego, sam wyskok prawdy z każdéj nauki, wyczerpnęć umiała.

Poznawszy ją, wkrótce ocenił Tadeusz Czacki twórca Liceum krzemienieckiego ów dzielny mąż, owa potęga wiadomości opartych na nieskazitelności charakteru. W skutku poznania nadobnéj jedynaczki, największém jego życzeniem było, ułożenie związku między nią a siostrzeńcem swoim Janem Feliksem Tarnowskim mającym podówczas lat 21, zbliżenie religijnych zasad, i smaku w naukach, wkrótce i serca obojga młodych do siebie zbliżyły. Rodzice obu stron z roskoszą patrzyli na tworzący się między dziećmi związek, kiedy chmura jak to zwykle w dniach szczególnie pogodnych bywa, zaćmiła rodzinne szczęście. Chwilowe utrudnienie granic odejmując państwu Strojnowskim nadzieję częstych odwiedzin jedynaczki mającéj się przenieść do Galicyi sprawiło, iż ojciec zapowiedział jéj, zapomnienie o narzeczonym. Z wzorowém posłuszeństwem córka, obiecała zerwanie stosunków z p. Tarnowskim z dozgonną przecie wiernością pamięci. Baczny na to wszystko Tadeusz Czacki, jak anioł opiekuńczy przezwyciężając trudności, uprosił złączenie dostojnéj pary, mającéj stanowić szczep do rozkrzewiania owoców krajowi użytecznych, a Bogu przyjemnych.

(*Dokończenie nastąpi*).

KALENDARZ POWSZECHNY
na rok 1853.

Kraków — nakładem *Juliusza Wildta.*

Nasza literatura kalendarzowa, zostająca dotąd na bardzo niskim stopniu, bo prócz właściwego spisu świętych na cały rok, wschodu i zachodu słońca, przepowiedni pogód i niepogód, niemniéj zaćmień i komet, a w dodatku wyliczeń jarmarków, dostarczała z resztą artykuły niemogące nikogo obchodzić, a tém samém nieodpowiadające właściwéj potrzebie. Wprawdzie dawniéj pojawił się był *Pielgrzym Lwowski*, mieszczący wiele ciekawych rozpraw i wiadomości; lecz wysilenie to, skończyło się na jednym roku; niewiele w upłynionym roku pojawił się był we Lwowie *Liwoczanin*, zapowiadający coś lepszego w tym rodzaju; lecz także skończył na pierwszém wystąpieniu. Wydawca *Kalendarza powszechnego*, jeżeli tylko daléj trwać będzie na téj drodze, — bo ciąg pewien, jak w piśmie czasowém, tak i w Kalendarzu jest głównym warunkiem zalety i doskonałości — może oddać rzetelną usługę gromadząc w swym Kalendarzu wszystkie potrzebne wskazówki w życiu codziennem gospodarza. Z téj pierwszéj próby wnosić można, że nadal coraz użyteczniejsze zgromadzi przedmioty; widzimy w nim już bowiem, oprócz zwykłego spisu świąt, dodany kalendarz przysłowiowy gospodarski i myśliwski, kalendarz zwyczajowy, czyli opis obchodu różnych świąt obyczajem krajowym, spis osób k. kolegium, uroczystości kościelne, krótkie żywoty Patronów i Ś. polskich. — Znajduje się tu również genealogia domów panujących — statystyka ogólna — wykaz wód lekarskich w Galicyi. Miary i wagi — drogoskaz ważniejszych miast Europy — opłaty na kolejach żelaznych — i pocztach. Taksa stęplowa — zgoła wszystko co tylko może dać wyjaśnienie w tysiącznych wątpliwościach nasuwających się w codziennem życiu.

Szereg artykułów kończy *Kalendarz historyczny* — są to wspomnienia z naszych dziejów na każdy dzień w roku — z dodatkiem stóletnich wspomnień z r. 1753, 1653, 1553, 1453 i tak daléj w głąb przeszłości. Praca tego rodzaju, aczkolwiek bardzo może być pracowitą, najmniéj ma zasługi — bo sama sucha wzmianka, że np. Racheliinus Włoch zostaje biskupem krakowskim, że Tatarzy okolice Kamieńca pustoszą itp. dla kogoś, co obeznany z dziejami na nic się nieprzyda, a prostaczka nienauczy; podobnież i skreślenie owych stóletnich rocznic w dziejach narodu, niezawsze wypada interesująco, albowiem rok pierwéj, rok późniéj mogły właśnie zajść ważne zdarzenia; wreszcie rok jest wyrwany ni stąd ni z owąd z całości historycznéj jest właśnie tém, co to ni przypiął ni przyłatać; tém bardziéj, że kalendarze zawsze licząc się do pisemek popularnych, niepowinny zapełniać się okruchami ze stołów wyższéj oświaty, ale dawać całości tak obrobione, aby je prostsze umysły objąć i strawić mogły. — Z resztą winienem dodać, że wydanie zaleca się poprawnością, również ozdobnemi winietami na czele każdego miesiąca.

— Anglia zbroi się ciągle po cichu, i tak na morzu jak i na lądzie wszelkie zarządza środki obrony. Zdaje się, że ostatnie zdarzenia we Francyi wpłynęły na przyspieszenie zaciągu milicyi i ochotnicy cisną się do niéj z zapałem przewyższającym oczekiwania. Londyńska *City* dostarczyła już cały kontyngens, a urzędnicy wydziału policyi Tamizkiéj, od trzech tygodni po całych dniach zajęci są odbieraniem przysiąg od ochotników.

Pan James Lord prezes protestanckiego stowarzyszenia w Londynie napisał do hrabiego Derby w imieniu stowarzyszenia z zapytaniem, czy prawda, że p. Henry Bulwer uwierzytelniony został w charakterze posła angielskiego, przy stolicy apostolskiéj i czyli kardynał Antonelli objawił życzenie wysłania nuncyusza papieskiego do Londynu. Sekretarz hr. Derby odpowiedział w imieniu pierwszego-ministra, na pierwsze pytanie przecząco, na drugie, oświadczeniem: że rząd niema żadnego obowiązku dawania prywatnym osobom wyjaśnień o rozmowach jakie mógł mieć p. Bulwer z jakimkolwiek członkiem rządu papieskiego.

— Czytamy w *Indépendance:* „Z Włoch nadchodzi niemałéj wagi wiadomość. Na mocy zawartéj między Austryą a Toskaniją konwencyi celno-handlowéj, Austrya ma zostawić na wieczne czasy załogę swoją w portowém mieście Liwornie, która po ukończeniu kolei żelaznéj włoskiéj z Wenecyi przez Bolonią, stanie się sukkursalą Tryestu. Rząd francuski nieodmówił układowi temu swojego przyzwolenia i to najlepszym jest dowodem ścisłych między dwoma gabinetami stósunków przyjaźni. Jestto zdaniem naszem jeden z najważniejszych faktów zaszłych we Włoszech w ciągu trzech lat ostatnich, i Anglia niemało będzie nim zdziwiona i zafrasowana.“

— Stan rzeczy na wyspie Kubie bardzo niepewny. Donosiśmy o straceniu jednego z wydawców pism publicznych. Z Hiszpanii wysyłają posiłki. Gubernator wspiera handel niewolnikami w brew prawom. Depesza najświeższa z Nowego Yorku 13 b. m. donosi: Panuje tu wielkie wzburzenie ponieważ jenerał kapitan Hawanny niedozwolił wylądować passażerom okrętu „Crescent-city“ i depeszom przezeń przywiezionym. Zebrano się już w meetingi aby wezwać rząd do żądania zadość uczynienia. Dwa okręta wojenne amerykańskie przeznaczone są do Kuby. Kilka francuskich okrętów wojennych stoi przed Hawanną.

Królestwo Polskie.

Cholera panuje jeszcze w okolicach Skalmierza. W mieście tém umiera teraz dziennie około 15 osób.

Francya.

Paryż 23 paźdz. *Moniteur de l'armée*, urzędowy organ francuzkiéj wojskowości, umieszcza obszerne sprawozdanie o wielkich manewrach, odbytych w zeszłym miesiącu pod Pesztem i bardzo pochlebne o wojsku austryackiem daje zdanie.

— W poniedziałek wyjdzie z druku zapowiedziane od kilku miesięcy dzieło p. Montalemberta pod tytułem: *„O interesach katolickich dziewietnastego wieku“*. Dzieło to podzielone jest na 10 rozdziałów następującéj treści: I. O położeniu katolicyzmu w r. 1800 i 1852. II. Specyalny charakter obecnego odrodzenia katolicyzmu. III. Katolicyzm sam jeden korzystał z przesileń nowożytnego społeczeństwa. IV. Jak katolicyzm zwyciężył? V. 1848 i 1852 przeciwieństwo i analogia. VI. Religia potrzebuje wolności, wolność potrzebuje religii. VII. O rządzie reprezentacyjnym i zarzutach jakie mu czynią. VIII. Czemby można zastąpić rząd reprezentacyjny i co go poprzedziło. IX. O rządzie reprezentacyjnym i o dawnym porządku ze stanowiska katolickiego. X. Ostateczne uwagi.

— Listy z Guyaquil (w Ameryce południowéj) donoszą o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między konsulem jlnym francuskim przy Rzpltéj Podrównikowéj p. Montholon, a rządem prezydenta, jenerała Urbina. Przyczyna tego zajścia sięga jeszcze wyprawy jenerała Flores. Gdy ten na czele znacznéj siły zagrażał Rzpltéj podrównikowéj, rząd miejscowy przedsiębiorąc środki odporne, prześladował zarazem tych wszystkich, których mniemał być jenerałowi Flores przychylnemi. Kilku prześladowanych szukało schronienia u reprezentanta Francyi p. Montholon, który przyjął ich do siebie i odmówił ich wydania. Stąd wielka w stosunkach z rządem oziębłość, która wkrótce po pobiciu jenerała Flores jawnie wybuchła. Po wielkim obiedzie, danym przez jenerała Urbina na uczczenie swojego zwycięztwa, goście w liczbie których znajdowało się kil u członków ciała dyplomatycznego i najwyżsi dostojnicy kraju, zamiast rozejść się do domu, umyślili odbyć nocną przechadzkę po Guyaquil śpiewając chórem patryotyczne pieśni. Przybywszy przed mieszkanie posła francuzkiego zatrzymali się, i jeden z nich, wysoki piastujący urząd, miał mowę pełną zniewag dla p. de Montholon, która przyjęta została z oklaskami przez całe towarzystwo. Nazajutrz konsul francuzki żąda zadośćuczynienia, którego mu rząd najniegrzeczniéj odmawia. W takiem położeniu p. de Montholon zwinął swoją chorągiew i wsiadł na fregatę *Pénelope*, na któréj ma wkrótce przybyć do Francyi.

— *Indépendance Belge* zawiera list z Paramaribo, osady holenderskiéj w południowéj Ameryce donoszący, że 12 wygnańców francuzkich deportowanych do Kajenny wskutku wypadków grudniowych, 8go września r. b. uciekło z téj kolonii i przez kilka dni błąkali się na łodzi po Oceanie; przebywszy największe niebezpieczeństwa, napróżno ścigani przez pogoń francuzką, zdołali schronić się do wzmiankowanéj na wstępie osady i tam od władz holenderskich otrzymali wsparcie i przyrzeczenie że nie będą władzom francuskim wydani. List wspomniony wymienia po nazwisku wszystkich zbiegłych; są to po większéj części rzemieślnicy z różnych departamentów.

Anglia.

Londyn 22 paździer. Dzisiaj odbyła się znowu kilkogodzinna rada gabinetowa a wczoraj posłowie rosyjski i francuzki mieli konferencye z ministrem spraw zagranicznych lordem Malmesbury.

— Wiadomości o stosunkach rolniczych wielkiéj części Irlandyi są ciągle niepokojące. Morderstwa agraryjne ponawiają się. W hrabstwie Limerick napadnięto niedawno mieszkanie pewnego zacnego gospodarza nazwiskiem Shine, dzierżawcę włości hrabiego Dunaven i okrutnie go zamordowano, za to jedynie że wziął w dzierżawę kawałek roli od pewnego duchownego, który niedawno kilku dzierżawców swoich odpędził. Wielu właścicieli ziemskich odbiera listy grożące, na których wyrysowane są trumny i trupie głowy. Tymczasem irlandzkie dzienniki toczą spór bezowocny z angielskiemi o wyższość keltyckiego plemienia nad anglosaskim.

— *Daily News* powstaje na nadanie margrabiemu Londonderry wakującego przez śmierć księcia Wellingtona orderu Podwiązki. Wszakże sam Robert Peel nie czuł się godnym tego najwyższego zaszczytu, jakim rozporządza korona, i przyjąć go nieśmiał. Tymczasem obdarzony nim dzisiaj margr. Londonderry nie położył wcale zasług zaszczytowi takiemu odpowiednich, ani też urodzenie nienadaje mu doń prawa.

— Przygotowania do pogrzebu księcia Wellingtona, powierzone zostały sławnemu budowniczemu p. Cobbett, i już rozpoczęły się na wielką skalę. Ciało księcia wystawione będzie na paradnym katafalku w domu Inwalidów w Chelsca, i dopiero w wilią pogrzebu wieczór przeniesione zostanie do gmachu jeneralicyi w Londynie. Nie wielka liczba wojska, bo zaledwie 1000 ludzi towarzyszyć będzie pogrzebnemu orszakowi, ale wszystkie pułki tak w Europie jak i w Indyach stojące, będą na nim reprezentowane; a oprócz tego będą deputacye wyższych wojskowych z Rosyi, Prus, Austryi, Hiszpanii i Portugalii. Żaden powóz prócz królewskiego, nie będzie do pochodu przypuszczonym.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 październ. Niejaki Markus Fischer starozakonny znalazł w dniu dzisiejszym 9 sztuk polskich listów zastawnych, każdy po 5000 złp. tojest razem 45,000 złp. i takowe złożył w tutejszém Starostwie Grodzkiem.

— Wkrótce wyjdzie z druku: Opis choroby ś. p. Jana Wal. Zygm. Rzesińskiego i jéj kuracyi przez Dra Józefa Jakubowskiego protomedyka W. Ks. Krakowskiego i Dra Józefa Placera naczelnika wydziału chirurgicznego w szpitalu S. Łazarza z dołączeniem wszystkich recept w ciągu choroby ordynowanych.

— W zeszłym tygodniu dawano w Paryżu 130te przedstawienie „Proroka“ Meyerbeera. Opera ta przyniosła już administracyi 1,004,000 franków dochodu; ostatnie przedstawienie 10,000.

— Wedle ostatnich wiadomości z Australii, produkcya min tamtejszych w ogromnym wzrasta stosunku. Ostatnim transportem przywieziono do minsta Adelaidy 100,000 uncyj złota, a jeszcze 40,000 uncyj pozostało w ręku rządowego komissarza przy kopalni Mount-Aleksander. Cena uncyj spadła na 60 do 62 szylingów (120 złp.), w Sydney utrzymuje się jeszcze na 64 do 65. W rękach robotników ma się znajdować już około miliona funtów szterl. (42 mil. złp.). W takich okolicznościach nic dziwnego, że produkcya wełny coraz więcéj upada. Całe stada najpiękniejszych owiec i jagniąt, przypędzają do kopalń na rzeź. O tłuszcz i wełnę z nich, nikt niedba i palą je jako rzeczy nieużyteczne.

Wedle obliczeń dzienników angielskich, produkcya złota w Kalifornii przedstawia od chwili odkrycia kopalń w r. 1848 aż do września b. r. 47 mill. funtów szterl., produkcya zaś w Australii aż do kwietnia b. r. 4,800,000 fs. Ogólna zatém produkcya złota w ciągu tych kilku lat dochodzi ogromnéj summy 2,000 milionów złp.

Przyjechali do Krakowa od d. 26 do d. 27 października: Mieczysław hrabia Dunin Borkowski z Akwizgranu. Karol baron Lariss z Polski. Ryszard Straszewski z Rzeszowa. Leopold Sroczyński z Przebendowa. Edward hrabia Krasicki z Akwizgranu. Leopold Haber z Polski.

Wyjechali: Franciszek Szegedy, panna Tekla Stummer do Warszawy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 26 października. Ruch zbożowy obecnie bywa bardzo mierny. Dowozy albo średnie albo nawet małe; kupcy zamiejscowi jeszcze się nie ruszyli, czekając ustalenia się cen w właściwéj porze młócki i dostawy, o kontraktach znacznych jeszcze mowy niemasz. I dzisiejszy targ liczył się do średnich, a sprzedaż lubo początkowo szła równo, później osłabła i z małéj ilości dowiezionego ziarna trzecią część zsypać musiano, reszta w znacznéj częśi na kredyt wzięta. Napływ większy zboża wstrzymany jest w znacznéj części niepewnością targów odbywanych dotąd na granicy, poczęści mianowicie z dalszych okolic niedawno ustałéj cholerze. Dziś to co sprzedano, poszło jeszcze podług cen ostatnich. Targ koni nieco więcéj jak dotąd ożywiony, i łatwiéj można było sprzedać tak konie robocze jak i wierzchowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.

W KRAKOWIE dnia 26 października 1852 roku.	I. Gatunek. od zr	kr	do zr	kr	II. Gatunek. od zr	kr	do zr	kr	III. Gatun. od zr	kr	do zr	kr
Korzec pszenicy	8	45	9	15	8	15	8	30	7	—	8	—
„ „ jaréj do siewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	7	15	7	30	—	—	7	24	—	—	6	15
„ jęczmienia	5	52½	6	15	—	—	5	22½	—	—	5	3
„ owsa	—	—	3	30	—	—	3	15	—	—	3	10
„ grochu	—	—	8	30	—	—	8	15	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	11	—	—	—	10	—	—	—	—	—
„ bobu	—	—	5	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	5	45	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zimowego	—	—	9	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku letniego	—	—	7	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana wagi krakows.	—	—	—	54	—	—	—	42	—	—	—	36
„ słomy „	—	—	1	—	—	—	—	45	—	—	—	30
Gar. spirytusu z opłatą	—	—	3	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „	—	—	2	20	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	2	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa marcow.	2	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ dubeltow.	—	—	1	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka	—	—	—	33	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch.	—	—	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj	—	—	1	7½	—	—	1	—	—	—	—	—
„ perłowéj	—	—	1	10	—	—	1	—	—	—	—	—
„ tatarcz. całéj	—	—	1	4	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetartéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	26	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w biórze Kommisaryatu Targowego,

Delegowani Obywatele: *Wawrz. Cengler.* *Tomasz Święcicki.*

Kommisarz Targ. *Teofil Wesper.* *Siermontowski* Adjunkt.

URZĘDOWE.

N. 5890 **Ogłoszenie.** (1470)

C. K. Sąd obwodowy w Lipniku w Morawie, podaje do wiadomości, że w dniu 12 listopada 1851 doniesiono o znalezieniu 18tu sztuk akcyj pierwszeństwa Towarzystwa kolei żelaznéj Krakowsko-Górno-Szląskiéj, wraz z kuponami procentowemi, i że takowe akcye w tutejszym Sądzie do depozytu złożone zostały.

Wzywa się przeto właściciela powyższych akcyj, ażeby z swojém prawem własności do nich przed tutejszym Sądem w przeciągu roku jednego wykazał się, w przeciwnym bowiem razie, skutki prawem przepisane, nastąpią. — Lipnik 12 listopada 1851.

(1-3) C. k. sędzia obwodowy *Pornitz* m. p.

Kundmachung

Vom k. k. Bezirks-Gerichte Leipnik in Mähren wird bekannt gemacht, dass bei demselben am 12ten November 1851 der Fond von 18 St. Prioritäts-Actien der Krakau-Oberschlesischen-Eisenbahngesellschaft sammt Zinscoupons angezeigt, und dieser Fond auch hiergerichts ad depositum geleitet wurde.

Der Eigenthümer dieser Actien wird sonach aufgefordert, sein Eigenthumsrecht hiergerichts darauf binnen Jahresfrist nachzuweisen als im Widrigen die gesetzlichen Folgen eintreten würden.

Leipnik am 12ten November 1851.

Der k. k. Bezirks-Richter *Pornitz* m. p.

N. 22,539. RADA MIASTA KRAKOWA. (1465)

Wydział porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 18 września r. b. odebrano od osoby podejrzanéj — pudełko szklane, tabakierkę, sprzączkę brązową, scyzoryk, lusterko, dwa kawałki materyi jedwabnéj, rękawek futrzany, chusteczkę jedwabną i chustkę białą płócienną. Prawy właściciel takowych, po odbiór w terminie prawem przepisanym zgłosić się zechce.

Kraków dnia 19 października 1852 r.

Vice-prezes, *J. Paprocki.*

Z. Sek. jen. *J. Estreicher.*

OBWIESZCZENIE.

(1464) PISARZ CES. KROL. TRYBUNAŁU

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie p. Maryanny z Berdauów Hawrankowéj w assystencyi i z upoważnieniem męża swego p. Franciszka Hawranka kupca w mieście cyrkularnem Bochnia Galicyi ces. austryackiéj działającéj, tamże zamieszkałéj, tu zaś w mieście Krakowie u pełnomocnika swego J. Kantego Kleszczyńskiego adwokata pod L. 625 przy małym Rynku zamieszkałego, do téj czynności obrane zamieszkanie mającéj, sprzedane będą przez licytacyą publiczną w drodze przymuszonego wywłaszczenia realności N. 27—28/29—30 na Kazimierzu przy Krakowie w Gm. VI miejskiéj przy ulicy publicznéj Wieliczką zwanéj ku Podgórzu prowadzącéj sytuowane, z głównych zabudowań frontowych murowanych parterowych, oraz facyat, niemniéj pierwszego piętra w środkowéj realności, tudzież tylnych zabudowań murowanych i różnych przybudynków z piwnicami oraz z ogrodu owocowego, kawałka gruntu ornego, i wszelkich przynależytości składające się, do parafii kościoła Bożego Ciała należące, na wschód frontem z ulicą publiczną Wieliczka zwaną, na południe z realnością Nr. 26 p. Franciszka

Rehmana i daléj z ogrodami realności N. 25 p. Sowgina, p. Franciszka Jabłońskiego Nr. 24 oraz p. Gajdzińskiéj realnością N. 188/190 względnie gruntu ornego na wschód położonemi i daléj przez ten grunt orny na południe z gruntem p. Gajdzińskiéj dwiema drzewami większemi, trzema małemi i jednem większém, oraz trzema topolami przegrodzonym, na zachód przez grunt z placem do realności N. 37/8 p. Izaaka Schönberga należącym dwiema wierzbami i dwiema drzewkami ograniczonym, na północ z ogrodami tegoż p. Izaaka Schönberga, szpitala starozakonnych do pola czyli gruntu dotykającemi, przez parkany we filarach, daléj z tylnemi i frontowemi zabudowaniami realności N. 52 sukcessorów Jakóba Adlera według aktu zajęcia graniczące; pierwsze do samego p. Ignacego Okońskiego, zaś ostatnia do obojga małżonków Ignacego i Józefy Okońskich należące a to na satysfakcyą summy 6,000 złp. i kwoty 370 złp., oraz procentów i kosztów do aktów urzędowych z d. 17 paźdz. 1843 r. z d. 3 paźdz. 1845 r. przed notar. Franciszkiem Jakubowskim spisanych i na pomienionych realnościach hypotecznie zabezpieczonych, p. Maryannie Hawrankowéj należących się.

Zajęcie tych realności uskutecznił Ignacy Piekarski c. k. komornik sądowy w dniu 19, 22, 25, 27, 28 i 29 sierpnia 1851 tudzież 1, 3, 23 i 26 września t. r. którego treść do wykazu hypotecznego zajętych nieruchomości pod d. 3 paźdz. 1851 r. do N. 711 dziennika hypotecznego wniesiona została.

Cena szacunkowa i warunki licytacyi zajętych realności pp. Ignacego i Józefy Okońskich małżonków wyrokami c. k. Trybunału M. Krakowa Wydz. II z d. 11 listopada 1851 r. i z d. 27 lipca 1852 r. prawomocnemi ustanowione są następujące:

1) Cena szacunkowa zajętych realności N. 27, 28/29 i 30 na Kazimierzu przy Krakowie w Gm. VI położonych, stósownie do aktów oszacowania z dnia 16 marca 1842 r. w summie 60,771 złp. 13 gr. monetą polską courant na pierwsze wywołanie ustanawia się, która na trzecim terminie licytacyi w braku licytantów do $^2/_3$ części tj. do summy 40,514 złp. $8^2/_3$ gr. monetą polską zniżoną zostanie.

2) Chęć kupna mający złoży na vadium $^1/_{10}$ część ceny szacunkowéj, to jest: summę 6078 złp. od którego składania Maryanna z Berdauów Hawranek licytacyą popierająca jest wolną.

3) Nabywca zapłaci wszelkie koszta popierania licytacyi do rąk i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego a to zaraz po prawomocności wyroku też koszta zasądzającego, równie obowiązany będzie zapłacić podatki zaległe gdyby się jakie okazały stósownie do przepisów prawa.

4) Widerkaufy i summy instytutowe gdyby się jakie okazały pozostaną przy nieruchomości z obowiązkiem opłacania od takowych przez nabywcę procentów po 5% od daty nabycia, nieczekając skutku ukończenia klassyfikacyi.

5) Wypłaty warunkiem 2 i 3 licytacyi wymienione, nabywca potrąci sobie z ceny wylicytowanéj, resztującą zaś summę do uzupełnienia ceny ofiarowanéj przy realnościach pozostałą, wypłaci za assygnacyami sądowemi po prawomocności wyroku klasyfikacyjnego z procentem po 5% od daty nabycia.

6) Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacyi, nabywca utraci vadium na korzyść wierzycieli i dłużnika i oprócz tego nowa licytacya na koszt jego i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy, a nigdy na jego korzyść ogłoszoną będzie.

7) Gdyby kto w ciągu tygodnia po stanowczem przysądzeniu o $^1/_8$ część ceny wylicytowanéj więcéj zaofiarował, obowiązany będzie złożyć takową w depozyt sądowy wraz z vadium i dopełnić formalności prawem przepisanych.

8) Po dopełnieniu warunku 2 i 3go licytacyi nabywca otrzyma dekret dziedzictwa i odtąd wszelkie korzyści z nabytéj realności do niego należeć będą z obowiązkiem jednak dotrzymania mieszkańców do kwartału.

9) Wolno będzie nabywcy wypłacić tak koszta jakoteż i szacunek monetą kurs w kraju mającą, ale według będącego kursu tejże do monety polskiéj w czasie wypłaty.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na Audyencyi c. k. Trybunału M. Krakowa i Jego Okręgu w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj w domu pod L. 106 w Krakowie zwykle od godziny 10 z rana posiedzenia swe odbywającego za popieraniem J. Kantego Kleszczyńskiego O. P. M. adwokata przy Małym Rynku pod L. 625 w Krakowie mieszkającego.

Do sprzedaży téj wyznaczają się trzy termina:

1. na dzień 4 stycznia
2. na dzień 8 lutego
3. na dzień 11 marca

} 1853 r.

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi pod prekluzyą zgłosili, i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod tymże samym rygorem złożyli.

Kraków d. 16 października 1852 r.

W. Widerakiewicz.

Inseraty.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 26 październ.* Metaliki 5-proc. $94^1/_8$. — Metaliki $4^1/_2$-proc. $84^3/_8$. — Metaliki 4-proc. $74^3/_4$. — 4-proc. z 1839 r. $141^3/_{4}$ 16 — $3^1/_2$-proc. $49^1/_2$. — 1-proc. $19^1/_2$. z ciągn. z 1830 r. 250, $302^1/_2$. — Augsburg $116^1/$. — Londyn 11 zr. 29— 31 Paryż 137. — Akcye Bankowe 1340. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97^7/_{16}$. B. $112^1/_2$. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 28 październ. Banknoty $90^3/_4$. — Pruski kurant $102^2/_3$. — Imperyały ros. 34 gr. 20. — Ruble srebr. $106^2/_3$. — Dukaty 19 złp. gr. 20 — Listy Król. Pols. z kup. dają $101^1/_2$, żądają. — Listy zast. galic. z kupon. żądają $92^1/_3$ dają 92. Cwancygery stare $104^1/_2$, nowe 105.

Kurs lwowski z dnia 22 październ. Dukat holend. 5 złr. 28 kr. — Dukat ces. 5 złr. 35 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 37 kr. — Rubel ros. 1 złr. 52 kr. — Talar pruski 1 złr. 42 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 28 kr. — Galic. listy zast. za 100 złr. 89 złr. 40 kr.

Kurs wiedeński z dnia 26 października — Metaliki $94^1/_{16}$ — Nowa pożyczka. $84^3/_8$. — Akcye Banku wied. 1338 — Akcye kolei żel. szl. 217. — Agio od złota $23^1/_8$, od srebra $15^3/_4$.

Kurs wrocławski z d. 6 październ. Banknoty austryack. $88^1/_2$ ż. Banknoty polskie $97^7/_{12}$ d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $97^3/_4$ ż. — Listy zastawne poznań. 4% $105^1/_4$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% $97^1/_{12}$ d. — Kolej Krak.-górno-szląs. $89^5/_6$ ż.

Ostatnie Wiadomości.

Jego Excellencya pan Namiestnik Agenor hrabia Gołuchowski ma dzisiaj przybyć do Krakowa, i parę dni w mieście naszém zabawić.

— Depesza telegraficzna z Paryża 24 paźdz. donosi: „Zapowiedziane od niejakiego czasu zmiany w wyższem personalu sądownictwa, rozpoczęły się. *Monitor* ogłasza szereg nominacyj pierwszych prezesów kasacyjnych i prokuratorów jlnych obok usunięcia innych dla podeszłego wieku.

„Rozmaite obiegają wieści o zmianach w konstytucyi, o podwyższeniu listy cywilnéj Ludwika Napoleona o utworzeniu gwardyi cesarskiéj, i o spodziewanéj protestacyi hrabiego Chambord przeciwko Cesarstwu."

— W Turynie utrzymują się ciągle pogłoski o zmianie gabinetu, a mianowicie o kombinacyi d'Azeglio-Revel, mającéj prawo drukowe obostrzyć, prawo o małżeństwach cofnąć i redukcyą armii przeprowadzić.

— Wylądowanie wojska angielskiego w zatoce perskiéj niepotwierdziło się.

Sprostowanie.

W rubryce „Królestwo Polskie" doniesionem było wczoraj o puszczeniu w obieg biletów bankowych 25-rublowych. Takowe pokryte będą siatką koloru nie perłowego, lecz ponsowego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
26	2	27" 1''' 718	+ 10° 4	3''' 21	pn. zachodni słaby	pochmurno		+ 10° 8	— 7° 4
„	10	„ 1 863	+ 7 4	3 41		„	deszcz		
27	6	„ 0 838	+ 6 6	3 31	pn. wschodni „	„			

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.